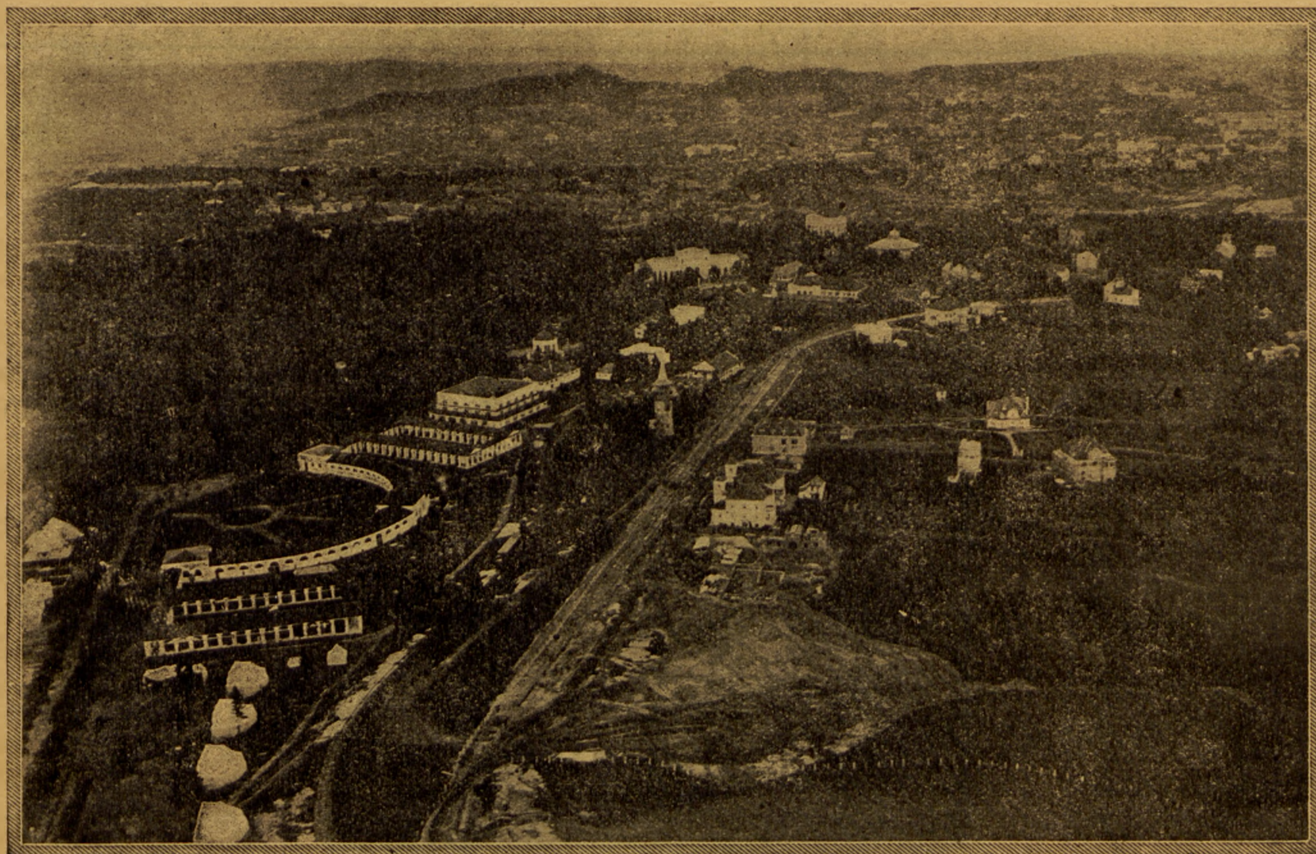
GŁOS POLSKI

CZASOPISMO LITERACKIE, POŚWIĘCONE PROPAGANDZIE KULTURY I TĘŻYZNY POLSKIEJ.



Numer poświęcony VII-ym Targom Wschodnim we Lwowie.

Stron 16.

Nr. 6. Cena 60 groszy. **Rok 1927.**

GŁOS POLSKI

CZASOPISMO LITERACKIE, POŚWIĘCONE PROPAGANDZIE KULTURY I TĘŻYZNY POLSKIEJ.

Redakcja i Administracja: Lwów, ul. Kalecza 4.

Nr. 6. Lwów, we wrześniu 1927. Rok 1927.



Wojewoda lwowski
DR. PIOTR DUNIN BORKOWSKI.



Widok z samolotu na główny teren Placu Wystawowego Targów Wschodnich.

VII. Targi Wschodnie.

Lwów staje do siódmej walnej kampanji ekonomicznej o doniosłem znaczeniu dla Polski całej.

Od siedmiu lat — tu, w kresowym grodzie Orląt, realizuje się i w czyn potężny przyobleka — idea, która jest przyrodzoną potrzebą Państwa, nakazem wewnętrznej i międzynarodowej sytuacji gospodarczej.

Lwów jest centrum, przez które wiodą drogi z Zachodu na Wschód. A ku Wschodowi odbywa się w obecnej epoce dziejów żywiołowy pęd handlowy najpotężniejszych organizacyj handlowych i przemysłowych Europy.

Do zawodów tych stanęła i Polska, a na czele jej Lwów, leżący u zbiegu wielkich kompleksów gospodarczych kilku państw.

I wewnątrz kraju naszego Targi Wsch. mają być łącznikiem rozbieżnych prądów ekon., które muszą iść wspólną drogą ku wspólnym celom.

Stały się one już nieodzowną częścią składową polskiego życia gospodarczego i zrosły się nierozerwalnie z jego całokształtem i potrzebami. Żywotność swą i użyteczność wykazały w każdej kampanji na nowo. Umiały zawsze przełamywać zwycięsko bierność i apatję, zastój i martwotę. Wśród najcięższych warunków pracy utrwalają się i rosną pokonywaniem trudności, związanych z ogólnem gosp. finansowem przesileniem. Zdobywają z roku na rok coraz liczniej klijentelę, na coraz dalsze promieniują tereny i budzą coraz żywsze zainteresowanie, jako jeden z najdogodniejszych punktów zaczepienia dla wszelkiego rodzaju importowych, eksportowych i transportowych interesów zagranicy z Polską.

Stoi otworem rozległe pole do pracy nieustającej, twórczej.

Targi udowodnić mają, że Polskę stać na wielkie czyny dziejowe, którymi zdolna jest w podziw wprawić świat cały!

Niechaj na gruncie Pracy dźwignie się na nowo z letargu potężne, tętniące energją — Życie narodu, o którem bez tężyzny ekonomicznej niema mowy.

„Głos Polski“, poświęcając ten numer w znacznej części VII. Targom Wschodnim, życzy ich Twórcom i Kierownikom naprawdę imponujących, a dla Polski zbawiennych wyników podjętego wielkiego dzieła.

.. Gdyby nie Targi te błogosławione, niezbędne Targi, gdyby nie ten doroczny kiermasz i zjazd i zgiełk przy tych Targach, czy nie zapomnielibyśmy do cna, że w koronie miast polskich jest taki klejnot, jak Lwów? Jakże arcyszczęśliwą kolumbową myśl mieli ci, co powzięli zamiar galwanizowania i radjoterapji Lwowa takim dorocznym kiermaszem wszechpolskim, dzięki któremu uwaga całej Polski skoncentrowana jest na Leopolis dulcissima, na tego Mohorta miast polskich!

ADOLF NOWACZYŃSKI.

Miasto — wierne swej tradycji...

Wywołane wojną zmiany w obrazie mapy politycznej Europy — pociągnęły za sobą z natury rzeczy także i przegrupowanie gospodarcze, zmianę ról poszczególnych ziem, dzielnic, czy miast. Jedne z nich utraciły dotychcz. znaczenie gosp., bądź też rola ich uległa znacznemu okrojeniu, inne natomiast ujrzały się nagle w obliczu wielkich zadań gospodarczych, zadań które są ich obowiązkiem wobec państwa, w granicach którego leżą.

Jednem z takich miast jest właśnie Lwów, kresowe emporjum handlowe Rzpltej. Idea Targów Wsch., w szczęśliwej chwili poczęta, nieodłączną jest odtąd od losów tego grodu.

Lwów nie przyjął na siebie przez to nowej roli, powraca jedynie do dawnej. Losy postawiły go na pograniczu dwóch światów: Zachodu i Wschodu, zrobiły zeń pośrednika w ich handlowych stosunkach. Tę rolę Lwów spełniał od w. XV., aż dopiero zamknięcie go w granicach obcego państwa, mającego inne zgoła wytyczne gosp., niż Polska, — na dłuższy czas tę rolę miastu naszemu odebrało.

Jednak ten okres nie zdołał brutalnością swą złupić lwowskiego sezamu tradycji i jego świetności... Lwów po odzyskaniu niepodległości odzyskuje też dawne znaczenie, ażeby wypełnić testament i tradycje Kampianów, Boimów, Alembeków, Groswajerów i tylu, tylu innych, którzy chwałą gród ten okryli.

Targi Wsch. mają uzdrowić ekonomiczne stosunki w Polsce, oznaczają mobilizację handlową całej Rzpltej, są trwałą organizacją kupiecką i przemysłową.

Targi Wsch., to czyn dziejowy wielkiej wagi, o daleko sięgających następstwach.

...Targi Wschodnie są najlepszą światową propagandą Polski, jako pośredniczki między Zachodem i Wschodem...

JÓZEF NEUMANN.

Targi lwowskie — a zagranica.

Targi Wschodnie dziś już pochlubić się mogą szeregiem wyników realnych. Rozmach i żywotność tej twórczej imprezy świadczy dobitnie, że zorganizowane na wzór analogicznych przedsięwzięć zagranicznych, nie były i nie są Targi Wsch. i na naszym terenie jakimś sztucznym wytworem chwilowego kaprysu, czy zbiegu okoliczności, ale uzasadnienie swe i rację bytu czerpią z naistotniejszych warunków powojennej epoki życia gosp.



Widok na główną aleję Targów Wsch. z bramy głównej.

We wszystkich bez wyjątku krajach, widocznie pod wpływem konieczności życiowych, powołano do życia międzynarodowego jarmarki prob i wzorów, stwierdzając tem samem ich celowość i wyłączność, a na całej kuli ziemskiej zapowiedziano na rok ub. 389 targów i wystaw, w tem 154 o charakterze międzynarodowym. Z nich po kilkanaście odbyło się w jednem i tem samem państwie.

Byłoby więc rzeczą wysoce szkodliwą i niepożądaną, gdyby w wykazach tych nie figurowała również i Polska.

Lwów jest pierwszem i jedynem miastem w Polsce, które potrzebę stworzenia imprezy takiej w lot odczuło i odrazu zrozumiało. Placówka ta na podatnym tutejszym gruncie nabrała odrazu właściwego rozpędu i osiągnęła w krótkim czasie zarówno po-



Budynek administracyjny Targów Wschodnich.

ziom wysoki, jak popularność w kraju i rozgłos zagranicą. Stąd też pochodzi, że i na arenie międzynar. zajęła ona jedno z przodujących stanowisk, jako główny i reprezentacyjny właśnie Targ polski o dużym promieniu działania i wypróbowanej sile atrakcyjnej.

Bez względu na doraźną korzyść jednostek znaczenie Targów polega na tem, że jest to organ zbiorowej propagandy gosp., społecznej i ogólno-państwowej. Dlatego życzliwą opieką otaczają działalność propagandową Targów na terenie zagr. nasze ofic. czynniki państwowe, a także zrzeszenia gosp., związki społ. i instytucje publ. występują coraz chętniej z inicjatywą łącznej Targami Wsch. pracy, świadome korzyści, jakie dzięki swej sprawności zapewnia ich techn. i org. aparat.

Cztery specjalne, na wielką skalę zakrojone, ogólno-polskie wystawy, które w związku z VI. Tar-Wsch. w zeszłym roku się odbyły, a jeszcze bardziej tegoroczna, urządzona w związku z VII. Targami Wsch. Wystawa Komunikacyjna, są dobitnym wyrazem tej z każdym rokiem wzmagającej się tendencji. Wystawy są pod egidą komitetów, stworzonych przez czynniki interesowane, a w pracach biorą udział czynniki fachowe i kompetentne.

Oczywiście jednak przedewszystkiem mają Targi na oku cele praktyczne i handlowe. Wystawy jedynie wzmagają frekwencję zwiedzających. Również tem silniej uwydaniać się zaczyna międzynarodowość i „wchodniość“ Targów. Już w zeszłych latach zaznaczył się zbiorowy udział zagranicy. Sygnalizowane w tym roku wieści o zainteresowaniu tegor. Targami w różnych krajach są zapowiedzią dalszego rozwoju sfery promieniowania Targów na tereny, dotąd dla polskiej ekspanzji gosp. martwe. Odp. akcja doprowadzi zapewne i tym razem do trwałego kontaktu ze sferami gosp. tych dalekich krajów. Targi przy poparciu konsularnych i dyplom. placówek dołożą starań, aby wszelkie możliwości handl. wyzyskać.

Dopomóc jednak w tem musi energja własnego społeczeństwa, pogrążonego narazie niestety w bierności pod wpływem długotrwałego przesilenia gosp. Niechaj ta energja rozbudzi się, a rozpoczęte dzieło doprowadzone zostanie do naprawdę świetnych wyników.

...Targi Wschodnie współdziałają w państwowej propagandzie gospodarczej i ekspansji ekonomieznej Polski, pracując dobrze w swym zakresie i rozwijając swe czynności i cele...

WŁADYSŁAW STESŁOWICZ.

Jak Lwów stworzył Targi Wschodnie?

Plan urządzenia we Lwowie dorocznych Targów Wschodnich, któreby skupiały i organizowały wymianę towarów Polski z państwami ościennemi, napotykał przez długi czas nieprzezwyciężone przeszkody w postaci wypadków polit. Dopiero pokój ryski, po którym Lwów wrócił do roli ogniska handlo.



Pawilon Ziemskiego Banku Kredytowego.

wego ze Wschodem i Południowym Wschodem, jaką odgrywał w czasach przedrozbiorowych, umożliwił wprowadzenie zamierzeń w czyn. I na wiosnę 1921 go roku grono osób z Marjanem Turskim na czele, przystąpiło po konferencji w Kongregacji Kupieckiej do dzieła. W skład komitetu przygotowawczego weszli: Dyr. Marjan Turski, Prez. Józef Neumann, Dyr. Jerzy Michalski, Dyr. Feliks Merunowicz, śp. Prez. Leopold Baczewski, Prez. Adam Kauczyński, prof. Henryk Grosman, dyr. Wł. Terenkoczy, prez. Ludwik Winiarz, prez. Wiktor Chajes, dr. Kazimierz Ihnatowicz i prez. Józef Schirmer.

Pierwsze zebranie organizacyjne, odbyło się 3 kwietnia 1921 r. w Izbie Handl. i Przem. Dyr. Turski przedstawił plan finansowy, prof. Grosman zaś zarys organizacji. Stworzono Komitet organizacyjny, a ten wyłonił Wydział wykonawczy, złożony z przedstawicieli Rządu, Prez. miasta, Izby Handl. i Przem., Giełdy, Władz wojsk., przemysłu, handlu i sfer obyw. pod przew. p. Turskiego. Sekretarjat gen. objął późniejszy dyr. T. W. p. Grosman. Dokonano podziału na sekcje: techn., budowl., wielkiego handlu, kupiecką, przem., finans., drzewną, prawną, propagandy, rękodz., roln., naft. i bezpieczeństwa. Targi Wsch. stały się spółką z ogr. odp. z kapitałem początkowo 10 milj. mk. pol. Przyjmowania wpłat na udziały podjęły się wszystkie banki. Konstyt. walne zgromadzenie odbyło się 13. lipca 1921 r. Dokonano na niem mianowania władz spółki z prezesem Rady nadzorczej prez. Józefem Neumannem i prezesem Kom. Wykon. dyr. Turskim na czele.

Pokonano mimo najcięższych warunków ogromną pracę organiz. i techn.-budowl. w ciągu niespełna 3 miesięcy i 5. września 1921 r. nastąpiło **uroczyste otwarcie I. Targów Wsch.**

W oczach Lwowa stanęło nowe miasto pawilonów i budynków, mieszczących w sobie bogactwa kraju i zagranicy. **Bez niczyjej pomocy z zewnątrz — Lwów o własnych siłach stworzył to wielkie dzieło, mające przełomowe znaczenie dla całego Państwa.** Jest to zasługa olbrzymia, a miasto złożyło nią nowy dowód, iż w dziele odbudowy Ojczyzny **kroczy na czele całej Polski.**

Owocem potężnej pracy zbiorowej są Targi Wsch. Niechaj służą one dalej tężyźnie Polski pod szczytnem hasłem: **Laborem nostrum patriae**!

...Targi Wschodnie powstały z natchnienia, jakie miłość Lwowa wznieciła w jego obywatelach. Rozniecony entuzjazm i wiara stały się źródłem siły i pracy... Ideę Targów uzasadnia przyrodzona potrzeba, konfiguracja geograficzna Państwa i położenie miasta...

JERZY BANDROWSKI.

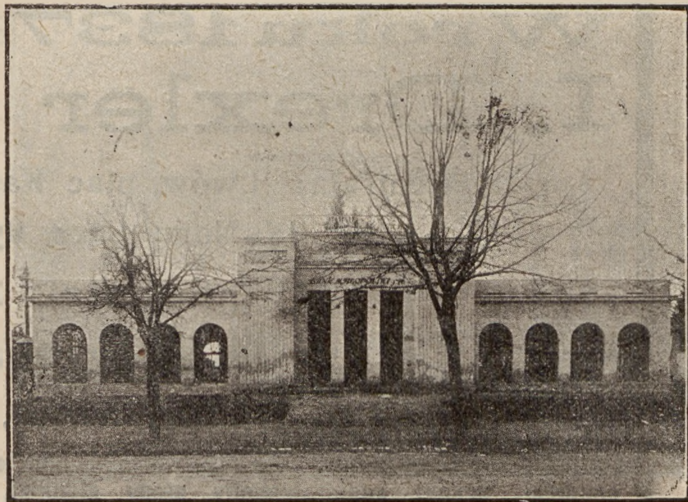
Bilans VI-tych Targów. Wschodnich.

Targi Wschodnie, ich spiżowa idea rozwija się i rośnie. Dowodem tego jest bilans zeszłorocznej Kampanji Targowej będący żywym, bijącym w oczy dowodem żywotności tej instytucji.

Przedewszystkiem sama rozbudowa placu postąpiła znów naprzód, wskutek czego plac wystawowy, w tak malowniczym parku stryjskim położony, nabiera coraz bardziej charakteru wzorowego wprost przybytku targowego, nie mówiąc już o jego znanych powszechnie walorach estetycznych. Przybył więc w roku ub. niezwykle gustowny pawilon Browaru Okocimskiego, na kilka piętr wysoka wieża Fabryki Baczewskiego z półkami na całe baterje kolorystycznie efektownych flaszek, oryginalny kiosk Browarów lwowskich, oraz jako model wytwornego i taniego drewnianego domku mieszkalnego — dworek Państw. Zakładów Obróbki Drzewa, nie licząc szeregu drobnych kiosków, wystawionych przez różne firmy. Ogółem plac wystawowy objął po VI. Targach Wsch. oprócz kilkunastu budynków administracyjnych — 15 wielkich pawilonów, oraz 23 pawilonów i kiosków pojed. wystawców. Ponadto przybyły w ost. roku specjalne obory i stajnie dla bydła i koni, które wraz z czworokątnym wewn. dziedzińcem zajmują przeszło 11·700 m² użytkowej powierzchni.

Z kolei niewątpliwie obudzić powinno zainteresowanie kilka ciekawych dat ze statystycznego sprawozdania VI. Targów Wschodnich. Ogólna liczba

wystawców wynosiła 1.508. Analogiczne cyfry w latach poprzednich wynosiły: I. 1.557, II. 1.852, III. 1.524, IV. 1.482, V. 1410. Z powyższego zestawienia okazuje się, że zeszłoroczne Targi pod względem udziału wystawców przewyższyły IV. i V. Targi, zbliżyły się znacznie do I. i III., a stały niżej tylko od II. Targów, które zresztą pod każdym względem miały wyniki rekordowe. Z ogólnej liczby wystawców było: Wystawców krajowych 1.262, wystawców zagranicznych 246. Procent wystawców zagranicznych wynosił zatem 16 31%. Analogiczne cyfry w latach poprzednich wynosiły: I. Wystawców krajowych 1.246, wyst. zagr. 311, % 19.97, II. Wystawców kraj. 1.608, wyst. zagr. 224, % 13 20, III. Wystaw. kraj. 1.188, wyst. zagr. 324, % 21.43, IV. Wystawców kraj. 1.130, wyst. zagr. 352, % 23.75, V. Wystawców kraj. 1 053, wyst. zagr. 357, % 25.52. Z powyższego zestawienia okazuje się, że z wyjątkiem roku 1922, który wykazywał podczas II. Targów Wsch. najwyższy dotąd procent udziału krajowych wystawców, najniższy zaś zagranicznych, VI. Targi Wsch. miały ze wszystkich dotychczas. Targów największą liczbę krajowych uczestników, najniższą zaś zagranicznych, Jest to dowodem, że konjunktury handlowe zeszłorocznej kampanji były podobne do sytuacji pod tym względem dla kraj. i zagr. importu, względnie exportu w r. 1929. Z 1.262 firm kraj., reprezentowanych na VI. Targach Wsch., przypadało na Małopolskę 59.20%, Kongresówkę z Kresami 26.22%, Poznańskie z Pomorzem 8.30%, Wojew. Śląskie 6.23%. Stosunkowo wysoki odsetek firm małopolskich przepisać należy z jednej strony tej okoliczności, że specjalnie w wystawach zaznaczał się zwiększony udział dzielnicy małopolskiej w porównaniu z innemi dzielnicami, ponadto zaś blisko 11% firm przypada na domy handlowe, reprezentujące w Małopolsce, względnie we Lwowie, firmy zagraniczne i krajowe z innych dzielnic, które nie wystawiały bezpośrednio, ale przez swych miejscowych, względnie krajowych zastępców, Tak np. z 2246 zagr. firm tylko 130 zgłosiło udział swój w Targach bezpośrednio, reszta zaś za pośrednictwem miejscowych, wzgl. kraj. zastępców, przyczem zaznaczyć należy, że stosunek ten w każdym z następnych Targów silniej się uwydatnia, gdyż nowe firmy zamiejscowe, które po raz pierwszy w Targach biorą udział, najczęściej już we Lwowie znajdują reprezentantów, lub zakładają tu swe filje, które ich na następnych Targach pośrednio zastępują. Wśród 246 firm zagr. reprezentowane były poszczególne państwa, jak następuje: Austrja przez firm 52, Niemcy 41, Francja 40, Czechosłowacja 23, Stany Zjedn. A. P. 15, Anglja 15, Gdańsk 13, Belgja 12, Szwecja 10, Włochy 6, Szwajcarja 3, Węgry 3, Danja 2, Holandja 2, Łotwa 2, Indje i Indochiny 2, Jugosławia 1, Turcja 1, Grecja 1, Hiszpanja 1, Algier 1, razem państw 21, firm 246. W porównaniu z V. Targami Wsch., które osiągnęły najwyższą cyfrę państw reprezentowanych, bo 23, zaznaczył się zatem spadek. Ubyła bowiem Rosja sowiecka, Rumunja, Bułgarja, Estonja i Finlandja, po raz pierwszy zaś przybyły Turcja, Hiszpanja i Algier. Z firm zagranicznych i szwedzkie wystąpiły w grupach zbiorowych, z których belgijska zorganizowana była przez Belgijsko-Polską Izbę Handl. w Brukseli. W porozumieniu z Komitetem Centralnym Przemysłu Belgijskiego, Szwedzka zaś przez Bałtycko - Skandynawski targ w Sztokholmie.



Pawilon Banku Małopolskiego.

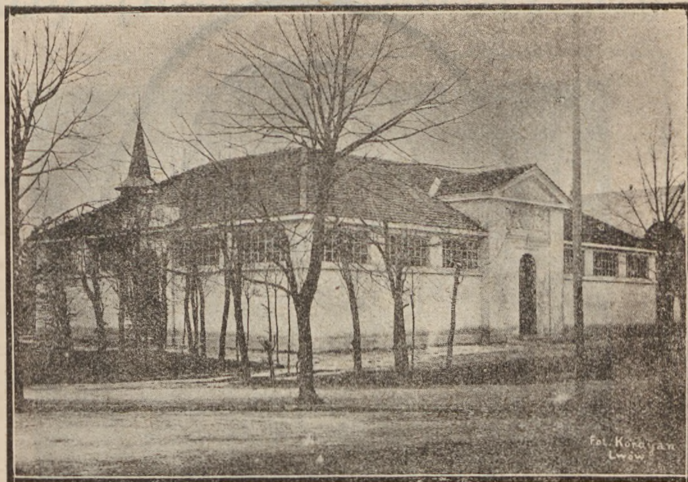
W stosunku do roku 1926 wykazały wzrost pod względem firm reprezentowanych Austrja, Niemcy, Czechosłowacja, St. Zjednoczone, Anglja, Szwecja, znaczny spadek wykazała Francja i Holandja, które na V. Targach Wschodnich były reprezentowane przez grupy zbiorowe, nieznaczny spadek zaś Węgry, Włochy i Danja. Co do udziału poszczególnych branż, to — pomijając dział budowlany, który w r. ub. doznał znacznego rozszerzenia skutkiem urządzenia po raz pierwszy targu hodowlanego na bydło rogate i konie — znaczny wzrost pod względem zajętej pod eksponaty powierzchni — wykazał dział chemiczny, meblarski, elektrotechniki i oświetlenia, spożywczy, który osiągnął przeszło 1.668 m², przemysłu artyst. i dział budowlany. Natomiast stosunkowo znaczny spadek w porównaniu z rokiem ubiegłym wykazał dział tekstyljów i konfekcji, środków lokomocji, papiernictwa, zabawek i maszyn rolniczych. W jakościowym składzie uczestników nie których prawie zaznaczyło się w roku bieżącym pewne przesunięcie w kierunku większego, niż dotąd, udziału wytwórców średnich, wyrabiających artykuły powszechnego, codziennego użytku, przy równoczesnem, dość uderzającem powstrzymaniu się od udziału przedstawicieli wielkiego przemysłu ciężkiego, zwłaszcza z b. Kongresówki i Poznańskiego. Zważywszy,

że w przeciwieństwie do tego wielki przemysł górnośląski był i w bieżącym roku bardzo wydatnie reprezentowany, abstynencja wielkiego przemysłu tych dwóch dzielnic ujawniła niewątpliwie pewnego rodzaju separatystyczne dążności, tendencyjnie względem Targów Wsch. w niektórych mniej sprzyjających im kołach propagowane. Po raz pierwszy zorganizowany był w roku ub. także zbiorowy udział warsztatów rękodzielniczych przez krak. i lwowską Izbę Rękodzielniczą. Szczególnie dobrze dopisała tym razem frekwencja zwiedzających, przybierając charakter wybitnie masowy. W niektórych dniach osiągnęła ona nienotowane dotąd w historji Targów Wsch., wprost rekordowe cyfry. Wpłynęła na to poniekąd zarówno świetna pogoda, przez cały czas kampanji trwająca, jak i atrakcje, związane z urządzonemi równocześnie wystawami.

W każdym atoli razie, wbrew pesymistycznym przepowiedniom, raz jeszcze okazało się dowodnie, że przyciągliwość Targów Wsch. działa z siłą ciągle wzrastającą i że umieją one w nieuszczuplonej mierze budzić powszechne wsród ogółu zainteresowanie. To też było powodem, że korzystając z rozległego zasięgu siły propagandowej Targów, rozliczne imprezy i instytucje publiczne na ich terenie i tym razem prowadziły skuteczną akcję dla ogólno społecznych celów. Ogółem przewinęło się przez plac wystawowy około 130,000 osób, w tem 15% gości zamiejscowych, a około 2% obcokrajowców. Wśród zwiedzających — nie ulega kwestji, znaczny odsetek stanowili także przedstawiciele kupiectwa z kraju i zagr., w szczególności z Rumunji, Węgier, Czechosłowacji i Gdańska — w liczbie bardzo poważnej. To też równomiernie z frekwencją dokonywano również znacznych w rozmaitych działach eksponatów, transakcyj. Relacje, z tem sprzeczne, należy policzyć na karb tendencyjnych, rozmyślnie rozpowszechnianych pogłosek, niemniej mylnych też informacyj uczestników, którzy — jak sześcioletnie doświadczenie poucza — zwykli niezbyt chętnie przyznawać się do korzyści, odniesionych na Targach, jakkolwiek z wielokrotnie ponawianym swym „bezinteresownym“ rzekomo w nich udziałem rokrocznie się zgłaszają. Z całą pewnością udało się niestety uchwycić tylko transakcje zagran. wystawców, odnośnie do artykułów, których przywóz objęty jest zakazami a to przy pomocy obowiązkowej w tym wypadku kontroli władz. Niezbitym tedy faktem jest, że dokonywano zakupów i zamówień m. i. w tkaninach bawełnianych i jedwab., wyrobach galant., przyborach i broni myśl., piecykach naft., motocyklach i samochodach, fortepianach, lodowniach, maszynach do pisania, szalach i chusteczkach, artykułach gum., rękawiczkach, akcesorjach samoch., serach i winach, wyrobach z blachy cynk., drewnianych, skórzanych, alumin., celuloid., obuwiu sport., sztucznym jedwabiu, art. kosmet. itd.

Wniosek stąd łatwy, że i w towarach zagr., nie zakazanych pod wzgl. przywozu, jak też w wyrobach kraj. pochodzenia, ożywienie handl. nie mogło być mniejsze. Istotnie udało się drogą prywatnych wywiadów, ponad wszelką wątpliwość stwierdzić, że odbiorców miały także maszyny rolnicze, kompl. urządzenia suszarń, chłodniki, maszyny masarskie i piekarskie, obrabiarki drzewa, meble i taczki, kilimy i batiki, hafty i koronki, narzędzia techn. i rękodz., piece gaz., czekolada i cukry, aparaty elektotechn., aparaty do gotowania napojów, dzwony kościelne, nasiona, konfekcja papier., dewocjonalja, wyroby koszyk. i bursztynowe, parasole, przyrządy lekarskie i t. d. W organizacji Targów wielkim postępem było ściślejsze, niż dotąd, przeprowadzenie podziału na branże, które zwłaszcza przez wyeliminowanie szeregu działów

w osobne wystawy zostało prawie w zupełności osiągnięte. Przechodząc do omówienia eksponatów, należy nam rozpocząć od wspomnianych wystaw specjalnych, które prezentowały się kompletnie i udatnie. Wystawa drogowa skupiła w swym pawilonie trzydziestu kilku wystawców, obejmujących wszystkie wytwory, potrzebne do budowy dróg. Oprócz tego kilkanaście firm wystąpiło pod wolnem niebem, demonstrując budowę dróg i potrzebne materjały. Ta część wystawy, złożona z labiryntu ulic, co kilka kroków innym systemem budowanych, była niezwykle interesującą i cieszyła się dużą frekwencją nawet laików. W związku z wystawą odbył się też I Zjazd Inżynierów Drogowych. Pod auspicjami Komisji Turystycznej przy Wojew. lwowskim urządzono interesującą wystawę zdjęć fotogr. krajobrazu polskiego, która skupiła prace takich mistrzów fotogr., jak prof. Bułhak z Wilna, dr. Mikolasch ze Lwowa, Br. Zwolińscy z Zakopanego i i. Wystawa ta obejmowała zdjęcia przeważnie południ. kresów Rzpltej, t. j. Karpat i Tatr. Wystawa budowlana objęła 2 pawilony, które razem zawierały 60 firm, oprócz których szereg firm wystawiało w własnych kioskach, wzgl. pawilonach. Zgromadzone eksponaty zarówno z dziedziny materjałów, jak i planów i projektów, dawały dobry przegląd obecnych kierunków. panujących w budownictwie. Połączona z ogólno-pol. Zjazdem antygruźliczym, odbyła się również wystawa hygjeniczna przeciwgruźlicza, która zgromadziła główne krajowe wytwórnie leków i aparatów. Dla szerokich sfer najciekawszą była wystawa spożywcza. W 2 skrzydłach olbrzymiego pawilonu centr. skupiło się około 60 firm, które bądźto obejmowały kraj. producentów konserw, win owocowych, czekolad i piwa, bądź to zastępców zagran. win i delikatesów. Wystawione produkty krajowe — oczywiście pierwszej jakości — były prawdziwą ozdobą wystawy. W dziale rolniczych imprez specjalnych — na pierwszy plan wysunęła się wystawa hodowli bydła rogatego, która zgromadziła 153 sztuk z Małopolski, oraz 40 sztuk z Górnego Śląska. Równie okazale zarówno pod względem jakości, jak i ilości eksponatów, przedstawiała się wystawa koni remontowych, która skupiła doborowe konie chowu naszych stajen zarodowych: 18 stajen z Małopolski, 3 z Wielkopolski i 7 z b. zaboru rosyjskiego — obesłało wystawę. Trzodę chlewną i owce wystawiło 3 hodowców, drób, gołębie i króliki 101 firm, związków i osób pryw. Okazałą była wreszcie wystawa cukrownictwa polskiego.



Pawilon Polskiego Banku Handlowego.

Targi Wschodnie, to jeden z nielicznych u nas, a imponujących już dziś, pomników i warstatów — naprawdę celowo i racjonalnie pojętej **pracy**.

...Nie tylko w życiu gospodarczem, ale w życiu Polski wogóle, Targi Wschodnie są kartą wielką, realną i piękną... *WIKTOR NATANSON.*

JÓZEF BIAŁYNIA CHOŁODECKI.

O Polakach w Ameryce.

Mieczysław Haiman: Z przeszłości Polskiej w Ameryce. Polacy wśród pionierów Ameryki.

Leży przed nami starannie opracowane, obszerne, a pouczające dzieło publicysty i historyka w Chicago Ill. Mieczysława Haimana, ogłoszone p. t. „Z Przeszłości Polskiej w Ameryce (Szkice historyczne)“ drukiem w Buffalo, w r. 1927. Omawia autor w ośmnastu rozdziałach nieznane ogółowi tematy z dziejów wychodźctwa i walk bohaterów naszych o wolność ludu amerykańskiego.

W rozdziale pierwszym kreśli autor losy przodków naszych, którzy z początkiem XVII stulecia wyruszyli z ojczyzny wraz z kolonistami Anglji, w poszukiwaniu szczęścia na drugą półkulę globu, w następnym zaś opisuje wyglądający humorystycznie pomysł Pawła Mostowskiego, wojewody mazowieckiego z drugiej połowy XVIII stulecia, który w czasie wielkiej wojny proponował Kongresowi Kontynental-



Nowy Wojewódzki Komendant Policji Państw. we Lwowie
Insp. Czesław Grabowski.

nemu kolonji amerykańskich dostarczenie 50.000 funtów cudownego balsamu, leczącego w ciągu 6—7 dni rannych żołnierzy, w zamian za przyznanie mu udzielnego Księstwa i Hrabstwa na ziemiach Florydy, Karoliny, albo Wirginji.

Rozdział trzeci, to piękny obraz animuszu i popisu rycerskiego Kazimierza Pułaskiego pod Brandywine (11 września r. 1777) podczas gdy dalsze cytaty rozdziału poświęcone są historji sztandaru Pułaskiego, jego śmierci, pogrzebowi i pomnikowi w Savannah, niemniej obronie szarpanej przez zawistnego Amerykanina sławy wielkiego bohatera naszego, świetnem piórem przyjaciela Pułaskiego, oficera-Francuza Pawła Bentaloua.

Trzy następne rozdziały odźwierciadlają zasługi wielkiego obywatela i szermierza wolności Tadeusza Kościuszki, wdzięczność oswobodzonego ludu amerykańskiego i walkę o pozostały po nim na drugiej półkuli wydatny spadek, zmarnowany, niestety i zaprzepaszczony pod naciskiem mściwego cara Wszechrosji.

Tytuły dalszych rozdziałów pracy Mieczysława Haimana opiewają: „Jakób Fenimore Cooper, jako przyjaciel A. Mickiewicza i Polski", „Dr. Samuel Gridley Howe, więzień za sprawę polską (r. 1832)", „Historja gruntów polskich w Stanie Illinois", „Amerykanie w Polsce w r. 1834 (Urywki z pamiętnika Jana Lloyda Stephensa)", „Major Kasper Tochman, zapomniany apostoł w sprawie polskiej w Ameryce (r. 1840—1867)", „Dr. Karol Kraitzir (opiekun Polaków w Ameryce, r. 1831—1860)", „Prawdziwa Potwora (szkic o znanym w dziejach powstania listopadowego emigrancie renegacie Adamie hr. Gurowskim)", „Rok 1683 w amerykańskiej korespondencji dyplomatycznej".

Powyższe dzieło powinno tembardziej obudzić zainteresowanie wśród czytelników Polski—Macierzy, iż światową wichura wojenna i późniejsze wypadki, w granicach wskrzeszonej Ojczyzny zacieśniają coraz to bardziej serdeczne węzły pomiędzy rodakami, rozdzielonymi wprawdzie potężnym wód morskich obszarem, lecz złączonymi cudownemi iście wynalazkami środków komunikacyjnych, a głównie wspólną myślą, wspólnem pragnieniem i wspólnemi dążnościami dla dobra Rzeczypospolitej.

* * *

Nie weźmie nam za złe Wielce Szanowny Autor „Szkiców historycznych", iż pozwalamy sobie podzielić się z czytetnikami wiązanką szczegółów, dotyczących pierwotnych osadników Polaków na ziemi amerykańskiej.

Wyruszyli oni w daleką drogę, jak wspomnieliśmy, razem z osadnictwem angielskiem, wysyłanem na drugą półkulę wskutek wytrzebienia lasów w Anglji i przerwy handlu z Polską, Moskwą i Szwecją, jako wyniku ustawicznych zatargów i wojen między temi państwami w pierwszej połowie XVII wieku.

Wskutek zastoju w handlu okazał się w Anglji wielki brak artykułów niezbędnych do budowy okrętów, do wyrobu towarów wełnianych, do produkcji hutniczych, brak drzewa, masztów, reji, jedliny, lamperji, smoły, dziegciu, ługu, żywicy, lnu, sznurów, jesiotrów, szkła itp. Usiłowali więc Anglicy uwolnić się od ekonomicznej zależności od Polski i innych Krajów Bałtyckich, ochronić się przed korsarstwem, grasującem po morzu śródziemnem, a rabującem wysyłane tą drogą produkta Południa i Wschodu, a zarazem stworzyć nowy wielki rynek zbytu dla wyrobów angielskich.

Pierwszą osadę postanowiono stworzyć w Wirginji*), a król Jakób I nadał odnośne przywileje sto-

*) Nazwę tę nadał sir Walter Raleigh ku czci dziewiczej królowej Elżbiety, która panowała w Anglji w latach 1558—1603.

VII-ma Rocznica Bitwy pod Zadwórzem.





(Zdjęcia własne „Głosu Polskiego“).

Uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego na Kurhanie Bohaterów Zadwórzańskich w dn. 21. sierpnia b. r. Na pierwszym planie Gen. dyw. Norwid-Neugebauer, Poseł Mączyński, Pułk. Hoszowski, Wicewojew. tarnopolski Siedlecki, oraz zasłużony organizator uroczystości, Kom. Małop. Straży Obyw. Marjan Weber.

warzyszeniu „Virginia Company of London“. Tam to wyruszyła pod komendą kapitana marynarki Krzysztofa Newporta, w grudniu r. 1606 pierwsza flotyla z załogą, zapasami i 105 przyszłymi osadnikami, poczem stanęła 26 kwietnia r. 1607 u brzegu nowego lądu, blisko ujścia pięknej rzeki, nazwanej ku czci króla Jakóba James River. W odległości około 50 mil wybudowano pierwszą osadę i nazwano ją James City, albo James Town.

Osadnikami byli sami mężczyźni, bez kobiet, niestety pieczeniarze i awanturnicy, stroniący od pracy, nieuznający dyscypliny, a znani w historji pod nazwą „vagabond gentlemen“. Rychło zdziesiątkowały tych lekkoduchów głód, choroby i napady tubylców indyjskich. Niedobitków, a i nadsyłanych rychło z Europy nowych kolonistów ochronił od zagłady i zorganizował w karny zastęp kapitan Jan Smith, mąż o żelaznej energji, nazwany później „bohaterem Wirginji“. Porzuciwszy, jako kilkanaście lat zaledwie życia liczący sierota rodzinną Anglję, poszukiwał po świecie przygód, poszukiwał szczęścia, tułał się po różnych krajach Europy. Jako waleczny uczestnik bojów Węgrów z Turkami, otrzymał dekorację z rąk księcia Siedmiogrodu, Zygmunta Batorego, popadł następnie, jako jeniec, w ręce Muzułmanów. Sprzedany w jasyr na Krym, umknął z niewoli i przez obszary Rosji i Polski (Drohobuż, Ostróg, Zasław, Olesko, Halicz i Kołomyję) dostał się z powrotem w granice Siedmiogrodu. Wyjechawszy do Wirginji, popadł również w więzy dzikich Indjan i miał być na rozkaz wodza ich Pouhatana stracony przez roztrzaskanie głowy. Rozmiłowana w Angliku córka królewska Pocohantas, osłoniła go swem ciałem i wyprosiła u ojca życie i wolność dla niego.

Równocześnie prawie z kapitanem Smithem występują na widownię dziejów Wirginji i Stanów Zjednoczonych po raz pierwszy osadnicy Polacy, nie jako wpółmityczni bohaterowie, w guście Jana Kolnickiego *), ale jako niewątpliwe osoby historyczne.

We wrześniu r. 1608 zanotował kapitan Smith w swoich wykazach, iż pomiędzy przywiezionymi 70 nowymi osadnikami, znajduje się w tym trzecim z rzędu transporcie, ośmiu Niemców i Polaków, oraz szlachcic Michał Łowicki **). Rodacy Łowickiego byli prawdopodobnie rękodzielnikami, a także, wobec ówczesnych przepisów kościoła anglikańskiego, protestantami, pochodzenia mieszczańskiego. Wysyłano Polaków do zamorskich osiedli, jako specjalistów i instruktorów przy wyrobie szkła, potażu, ługu, smoły, dziegciu i wogóle przetworów drzewnych, których dostarczała oddawna Anglji — Polska. Zaraz po przybyciu do Ameryki wyróżnili się Polacy korzystnie wśród nowych osadników, chwycili się raźno roboty w lasach wirgińskich, tak, iż powracającej do Europy flocie Newporta dostarczyli pierwszych prób swoich wyrobów.

Szybko rozpoczęto też pracę nad topieniem

*) Kolniccy z Kolna w Kaliskiem h. Trąby odmienne, wykazują w rodzie swoim jednego senatora (r. 1431—1440). Jerzy Sewer hr. Dunin Borkowski: Spis nazwisk szlachty polskiej, Lwów 1882.

**) Łowiccy z Łowicka h. Nałęcz v. Wielkopolska wykazują w rodzie swoim jednego senatora (r. 1628—1635). Ród ten już wymarł. Jerzy Sewer hr. Dunin Borkowski: Spis nazwisk szlachty polskiej, Lwów 1882.

szkła, wyrobem paciorków i innych świecidełek, potrzebnych do wymiennego handlu z Indjanami. Mimo licznych trudności szła zrazu żwawo praca naszych rodaków; niestety, choroby, głód i częste napady Indjan zmusiły robotników do zaniechania wyrębu lasów i przeróbek z drzewa.

Powracający do Anglji z końcem r. 1609 kapitan Smith wyraził Polakom w swych pamiętnikach pełne uznanie.

Z innych rodaków naszych, jacy podążyli w owych czasach do Wirginji, wymieniają zapiski amerykańskie imiennie przybyłego tamże 10 czerwca 1610 lekarza, ucznia szkół holenderskich, Wawrzyńca Bohuna*), tudzież niejakiego Roberta N. (brak nazwiska), który odznaczył się w r. 1616 w zwycięskiej bitwie z Indjanami.

Kroniki lat następnych stwierdzają stały wzrost liczby osadników z Polski, przysyłanych wobec wydatności ich pracy i innych zalet, wyróżniających tych kolonistów od owych mnogich tysięcy awanturników, jacy zapełniali olbrzymie obszary ziem amerykańskich.

O o skromna wzmianka o niemowlęcych początkach kolonizacji polskiej w Ameryce, skąd dzisiaj miljony wychodźców i obywateli wyciągają ku swej Macierzy bratnie dłonie.

*) Bohun vel Bohunde h. Drużyna występuje podług Długosza „Historji i Liber beneficiorum", tudzież podług „Codex Tynecensis" w Sandomierskiem, w latach 1460—1468.

Engineering works and iron foundry G. Josephy's Erben, Bielsko (Bielitz), Silesia, Poland.

Supply in the best approved construction and modern sizes:

MACHINERY FOR WOOL WASHING AND DRYING as wool washing machines hydro-extractors and drying machines,

MACHINERY FOR PREPARATION as rag machines, tearing machines, willows, beating willows tenterhook willows, fearnought-pickers,

MACHINERY FOR SPINNING for wool, cotton waste, vigogne, carded wool, selvedge wool, carpets, coverings, shoddy, mungo, flax and hemp waste, as well as for production of hats, felt and wadding,

SPINNING MACHINES selfactings, ring spinning frames, box spinning frames,

DOUBLING AND WINDING MACHINES. FINISHING MACHINERY for woollen goods, as rope washing machines, full width washing machines, fullers, raising machines of all types, installations for steaming, hydraulic presses, rotary pressing machines, tentering and drying machines, carbonising machines and dyeing machines.



Dyrektor Teatrów m. we Lwowie — Teofil Trzciński.

Ateliers de construction et Fonderie de fer — G. Josephy's Erben, Bielsko (Bielitz), Silésie, Pologne.

Fournissons d'après la dernière construction éprouvée et la plus solide toutes les

MARJA COSSA)*

Nad mogiłą żołnierza polskiego.

Cicho tu stąpaj, gdyż on słyszy wiosną,
Kiedy pierwiosnki pod śniegami rosną,
A gdy w krzewinie wicher zaszeleści,
On słucha chciwie — jakie niesie wieści,

Czy go szczęk broni zdala nie doleci,
Gdy hufiec jeźdźców galopem przeleci...
On nadsłuchuje, czy nie padną słowa —
Hen, gdzieś z nad Wisły — Braci jego mowa...

Czy mu na duszę nie padną modlitwą
Jak ongi.. rankiem.. było to przed bitwą!
A potem, potem rzeź — walka szalona —
Pogarda śmierci! Bo tak Polak kona...

Cicho tu stąpaj, usiądź na darninie,
Śpiewaj mu, śpiewaj o polskiej dziewczynie,
Rycerzu polskim, o wolnej Ojczyźnie!
Nie nam się błąkać już gdzieś po obcyźnie,
Gdy plon bogaty dała krew przelana
I zmartwychwstała Polska ukochana!

Wiedeń 1927.

*) P. Marja Cossa jest poetką polską, zamieszkałą stale we wiedniu, współprac. tamtejszego „Kurjera Polskiego“. Pisuje nie tylko piękne utwory w języku polskim, ale także w językach niemieckim i włoskim, czerpiąc przeważnie z tematów ojczystych polskich. Prace te wśród sfer literackich niem. Wiednia cieszą się dużem uznaniem, a wiedeński Związek literatów (Schrifstellerverein) zaliczył w lutym br. p. Marję Cossę w poczet swych członków. Zasługi utalentowanej poetki, szerzącej wśród obcych kult Polski i polskości, są istotnie niecodzienne, jak niemniej podziwu godzien jest jej wszechstronny talent. (*rs.*)

Z ruchu literackiego.

Bibljoteka Dzieł Wyborowych.

(Warszawa: Sienkiewicza 12. Filja we Lwowie: Małeckiego 3.

Jan Starża - Dzierżbicki: — **Legendy Buddyjskie**. W książce niniejszej znajdzie czytelnik zbiór legend, powstałych na tle buddyzmu.

Zamiast przedstawiania historji i zarysów tego kultu, zebrano dzieła, poezje i legendy, w których odbija się życie religijne Indji, Cejlonu, Tybetu i Sjamu.

Kult ten wyznawany przez trzecią część całej ludzkości, którego treścią jest przezwyciężenie zmysłów i osiągnięcie już za życia „Nirwany“ budzi w nas zainteresowanie siłą kontrastu.

Jerzy Sosnkowski: **Radjomiłość. — Nowele** Jerzy Sosnkowski należy do rzędu tych pisarzów, których każdy nowy tom przynosi czytelnikowi prawdziwie artystyczną niespodziankę.

Książkę niniejszą, pełną nieszablonowych i nawskroś nowoczesnych pomysłów twórczych, przeczyta czytelnik jednym tchem.

Czasopisma nadesłane do Redakcji.

„Świat Kobiecy“. Na bogatą treść Nr. 16 dwutygodnika „Świat Kobiecy“ składają się artykuły: A. L. Czerny: Marja z Malewskich Mickiewiczowa. A. Łączyńska: Żywoty kobiet, z powodu książki Giny Lombroso. J. Parandowski: W Olimpji. I. Jabłowska: Sylwetki dziecięce. J. Mayen: Cztery sylwetki jednego aktora, Sym, Igo, Juljan, Lolo. Z. Kramsztyk: Metody Liny Cavalieri. A. Wyleżyńska: Flirt z autami. St. Machniewicz: Kultura mieszkania II. M. Niklewiczowa: Morze i dziewczyna, powieść. Kronika sportowa. — Przegląd książek. — To i owo – wiersz

itd. Pogadanki o modzie T. Kleczkowskiej, Paryż i Rony, Warszawa, obie wytwornie ilustrowane. Prócz tego kolekcja uroczych modeli, tablica wzorów, roboty ręczne, Towaroznawstwo, Kącik praktyczny i Dobra Gospodyni. — Zeszyt zdobi szykowna okładka paryska L. Perfeckiego.

Nr. 17. „Świata Kobiecepo" daje na kilku strony szczegółowe informacje o modzie w korespondencjach z Paryża i Warszawy: U skraju lata i jesieni — Perspektywy jesienne — Przepowiednie jesienno-zimowe — Nowa biżuterja — Wśród szalów — i kilkadziesiąt wytwornych modeli. Barwne tablice dają przegląd modnych kolorów. — Następnie: Alberti: Miłość Artura Grottgera; Marja Hausnerowa: Marzenie skweru; Cz. Kotowski: Pani Kalergis — „Biała Czarodziejka"; M. Niklewiczowa: Morze i dziewczyna; mnóstwo ciekawych wiadomości w „Kronice", oraz w „To i owo"; Kącik praktyczny, Dobra Gospodyni i t. d.

Wiadomości bieżące.

Ok Wydawnictwa. Redakcja „Głosu Polskiego", Lwów, ul. Kalecza 4, otwarta jest codziennie od 10·30 do 2 giej, z wyjątkiem niedziel i świąt. Rękopisów nie zwraca się.

Poprzednie numery „Głosu Polskiego" do nabycia w Administracji, Lwów, ul. Kalecza 4.

Z kinoteatrów. Polecamy Czytelnikom doborowe programy w kinoteatrze „Lew" we Lwowie, ul. Skarbkowska.

PRZYJACIEL DZIECI I MŁODZIEŻY

REDAKCJA: UL. KALECZA 4.

Nr. 7. **ROK 1927.**

Nowy rok szkolny.

Zdrowa, hoża, roześmiana — powróciła młodzież polska w mury szkolne, napełniając je rozgwarem radosnym i szczebiotem niefrasobliwym. Powróciła, ażeby rozpocząć nowy rok trudu zbożnego w imię Boga i Ojczyzny. Z świeżym zasobem sił rozpoczęła się ta praca, z której ma wyróść mocne pokolenie, która utrwali na spiż przyszłą tężyznę i potęgę Polski. Więc do tej młodzieży, która zapełniła znów sobą mury szkolne, śle „Przyjaciel Dzieci" apel serdeczny, ażeby pilnie zabrała się do nauki i nie zawiodła pokładanych w sobie nadziei, gdyż tylko młodzież czysta, dobra i pracowita stanie się ozdobą i filarem siły narodowej. W imię Boże zacznijcie ten nowy rok szkolny, ślubując na wstępie, że święcie wypełnicie ciążący na waszych młodych barkach święty obowiązek służby wiernej dla wielkiej idei odrodzenia zmartwychwstałej Rzeczypospolitej drogą kształcenia i doskonalenia umysłów i serc.

Wiadomości.

Czytelnicy stali mogą odwiedzać redakcję codziennie od godz. 2-giej. W losowaniu nagród biorą udział tylko ci, którzy kupują stale „Głos Polski".

Bezpłatną fotografję kto chce otrzymać od red. „Przyj. Dz.", ten niechaj zgłosi się w godz. 1—2 w poł. w dnie powszednie.

Kółko gimnast.-sportowe przyjmuje zgłoszenia na członków codziennie od 1—2 w poł. Piękne nagrody najpilniejszym członkom. Wszystkie dzieci powinny zapisać się.

Zagadki do nagrody.

I. „Przyjaciel Dzieci" pomyślał sobie nazwisko pewnego bohatera i wodza polskiego. Kto to jest? Kto pierwszy zgłosi się i trafnie odgadnie, otrzyma nagrodę.

II. Jak można z 14 zapałek zrobić sto?

III. Kiedy połowa z ośmiu wynosi zero?

IV. Jakie zwierzę jest najsilniejsze?

V. Co robi więcej hałasu od jednego psa?

Za trafne odpowiedzi od II—V w losowaniu rozdamy piękne nagrody.

Rozwiązanie zagadek z poprzedniego numeru.

I. Zagadka literacka: 1) Słowacki, 2) Łoś, 3) Oppman, 4) Wyspiański, 5) Asnyk, 6) Calderon, 7) Krasński, 8) Irydjon. (Słowacki). II. Konkurs: Wilno. Trafne rozwiązania nadesłało 37 czytelników i czytelniczek. Nagrody otrzymali: bezpłatne przyjęcie do Kółka gimnast.-sport.: Keller, Czerwiński, Gross i Dziekanówna; Książka: Müller; gra towarzyska: Zarański; notes: Kamieński; czekoladki: Pawłowski. Nagrodzeni otrzymają nagrody, wzgl. karty wpisu do Kółka w redakcji od 1—2.

Odpowiedzi redakcji.

Zosi Skarszewskiej „Przyjaciel Dz." dziękuje za pamięć i piękny wierszyk i śle moc pozdrowień. Również dziękuje za pamięć i kartki z wakacji **Marjanowi Pierzchale**. **Ludce Dziekanównej** należy się pochwała za liścik i za to, że lubi czytać. „Przyjaciel Dz." śle jej pięknego całusa i pozdrowienia.

Nakładem „Propagandy Polskiej", Lwów, Kalecza 4.
Redakcja i Wydawnictwo: Lwów, Kalecza 4.
Redaktor naczelny, cdp. i kierownik literacki: **Stefan Rayski**.
Z Drukarni „Dziennika Polskiego" Lwów, Cicha 5. — Tel. 2-83.